

# Kartografowie niewidzialnego kontynentu

Sylwia Hejno

s.hejno@kurierlubelski.pl

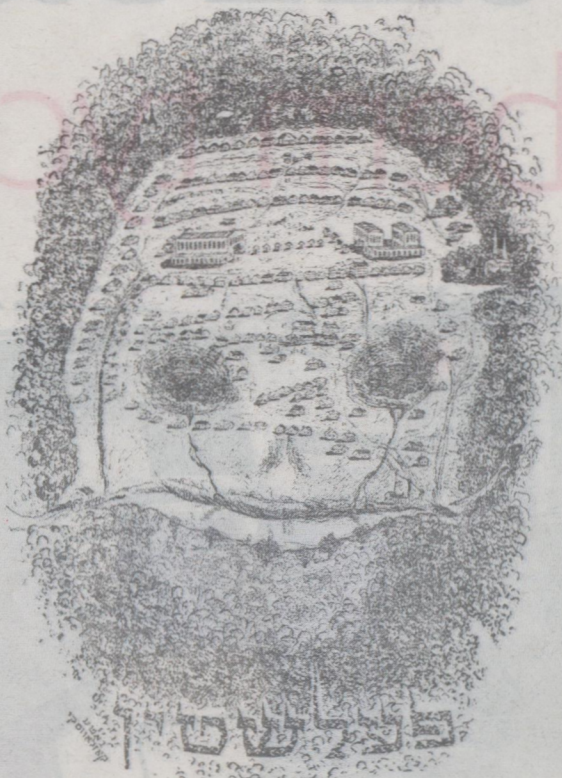


## Płonąca stodoła i romantyczne drzewo

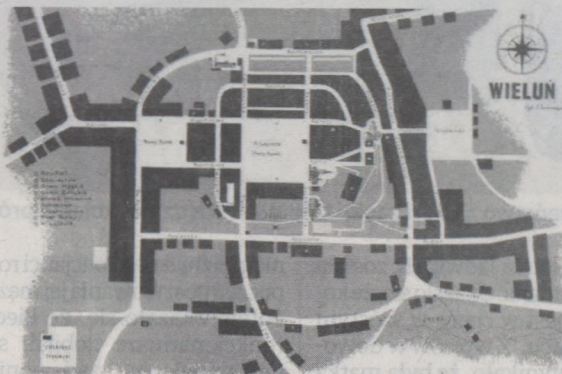
Błogość wspomnień o świecie nietkniętym wojną przeplata się z jej tragizmem. Na mapach odnajdziemy dom, w którym wypiekano macę, mieszkanie mejszasa z Tyszowiec, „romantyczne drzewo” czy skały, gdzie chadzano na spacer, ale też plan obozu w Bełżcu, sadzawkę do prania i płonąca stodołę w Jedwabnem czy plan bunkra, w którym ukrywali się złoczowscy Żydzi... Zdarzają się i mapy zupełnie niesamowite, na których mieszają się czasy, a żywi współhistnieją z umarłymi, jak w przypadku litewskiego Janowa, gdzie przedwojenne życie toczy się spokojnie, a domy dawnych, żydowskich mieszkańców stoją w cieniu pomnika pomordowanych.

Osobista perspektywa staje często na przekór racjonalności. Sprawia ona także, że mapy stają się instynktownie zrozumiałe w sposób emocjonalny.

- Z łatwością wczuwamy się w ich treść, nawet jeśli nie wszystko jest jasne na poziomie orientacji w przestrzeni czy języka. Te mapy są śladem ludzkiej umysłowości, wrażliwości, która przybiera określony kształt. Widzimy, że tutaj ktoś chciał maksymalnie uprościć swoje wspomnienia, a tam starał się wszystko zapamiętać. Dobór elementów zdradza nam co było ważne dla tej osoby, jaka była, gdzie mieszkała - opowiada Piotr Nazaruk, który opracował album i przygotował wystawę z wybranymi mapami. Przyszła, że najbar-



Felsztyn przed 1919r., rys. w 1937 r. Note Kozłowski



Wieluń, okres międzywojenny, rys. J. Landsberger

dziej zafascynowała go ich forma.

Jest ona tak różnorodna, jak różni są autorzy; czasem mapki przypominają ekspresyjne rysunki, inne starannie wyczyszczone plany czy nakreślone na szybko drżącą ręką pomoce, by rozemścić się we wspomnieniach. Autorzy wplatają w swoje dzieła symbole, róże wiatrów, wklejają zdjęcia, rysują ozdobne ramki. Są wreszcie mapy, które opierając się niemal wyłącznie na słowach przypominają awangardową poezję. „Rysunki te stanowią niewątpliwie temat opracowań dla badacza sztuki naiwnej” - odnotowuje badaczka Olga Goldberg-Mulkiewicz, która proponuje ową pracę pamięci nazywać współczesnymi itinerariami. Itineraria, pisane, rysowane, bądź będące połączeniem opisu i rysunku, pełniły funkcję przewodników dla pielgrzymów do Ziemi Świętej, stanowiły też pamiątkę po powrocie, a dla tych, którzy nie mogli się tam udać były namiastką obecności.

## Zmaganie z niepamięcią

Polska, Litwa, Białoruś, Ukraina, Słowacja, Czechy, Rumunia, Węgry... Itineraria nanoszą na mapę Europy siateczkę domów, dróg, świątyń, zakładów, pól, łąk, niekiedy gubiąc proporcje czy nic sobie nie robiąc z osi północ-południe. Czasem pojawia się dopisek „mapa z pamięci” czy „plan jaki pamiętam”, świadczący o tym, że autor czy autorka mają świadomość niedoskonałości swojej pracy. Ten alternatywny atlas świata, rekonstruujący jego du-

chow, żydowską topografię przychodzi także na ratunek tym, których już nie ma, bo tak należy rozumieć szczegółowe wylączenie właścicieli nieistniejących już domów. Widać w tym „upór w zaludnianiu tych miejsc ich dawnymi mieszkańcami, ich imionami, przezwiskami, zawodami, ciekawostkami na ich temat, a także nazwami ulic, często zwyczajowymi i bardzo prywatnymi” - jak wskazuje w jednym z kryteriów itinerariów Olga Goldberg-Mulkiewicz.

Większość map pochodzi z ksiąg pamięci, gatunku, który rozwinął się po II wojnie światowej i miał za zadanie upamiętnić Zagładę żydowskiej społeczności. Ich rozkwit przypada na lata siedemdziesiąte. Piotr Nazaruk zwraca uwagę na nietypową, przybierającą kształt czaszki mapę ukraińskiego Felsztyna, wydaną w 1937 r. W lutym w 1919 roku doszło tam do pogromu, w którym zginęło kilkuset Żydów. Autorem dzieła jest Note Kozłowski. - Domostwa układają się w zmarszczki, usta są rzeką, oczy to doły, z których pozyskiwano glinę - z niej wybudowano miasteczko. One miały nawet swoje nazwy, jeden dół nazywał się „Dolina ciemnej śmierci”, drugi „Pańska góra”. Czasem patrząc na te prace, można się zastanawiać, do czego tak naprawdę służą nam mapy - zamyśla się. ©©

„Atlas map pamięci” wyd. Ośrodek Brama Grodzka-Teatr NN, wystawa: Galeria NN, ul. Grodzka 34, do 30.06